

niedziela, 27.11.2022

Adwent = ekscytacja i tęsknota [Mt 24, 37-44]

**Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieć: Gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze nocy nadejdzie złodziej, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie».**

>P<

Przypomnijmy sobie sytuację, kiedy wyruszaliśmy w daleką podróż. Musieliśmy wcześniej obrać cel, zakupić bilet, spakować walizkę, pożegnać się z najbliższymi. Wreszcie nadszedł moment, kiedy z niecierpliwością trzeba było wybrać się na lotnisko lub dworzec. I ta chwila zniecierpliwienia i oczekiwania, kiedy ten środek transportu będzie podstawiony. To dreptanie z nogi na nogę. Spoglądanie co chwilę na zegarek, rozglądanie się w lewo i prawo. Robiliśmy wtedy wszystko, by się nie spóźnić, by być na czas, zazwyczaj długo przed odjazdem. Nie mogliśmy przegapić tej chwili podróży.

Oto przed nami nowy rok liturgiczny. Rozpoczęliśmy adwent. Ten czas kojarzy mi się właśnie z taką ekscytacją i wyczekiwaniem, jak czekanie na przyjazd/odjazd pociągu, czy samolotu. Często mówimy o nim, że jest to czas radosnego oczekiwania na przyjście Pana Jezusa. Ja osobiście chciałbym dodać, że jest to czas radosnego, ale i aktywnego wyczekiwania. Przygotowujemy się i przypominamy sobie prawdę, że nasz Pan powróci powtórnie na ten świat. W "Credo" podczas uroczystej Mszy Świętej powtarzamy słowa: "I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych: a królestwu Jego nie będzie końca". To jest ta zasadnicza część naszego oczekiwania. Później będzie czas na wyczekiwanie i przygotowywanie się do świąt Bożego Narodzenia. Kościół w tym czasie, zachęca nas do czujności. Bóg może przyjść w różnych momentach mojego życia. Dlatego nie chcę stracić tego momentu. Muszę być czujny. Ta tęsknota i wyczekiwanie nie może być przepełniona strachem, obawami, lękiem. Trzeba, by był to czas nadziei, tęsknoty, pragnienia spotkania Boga w swoim życiu. Prawdą jest, że nie wiemy kiedy to przyjście nastąpi. Niejednokrotnie może to się odbyć w najmniej spodziewanym momencie. Możemy być tym zaskoczeni lub zdziwieni. W codziennym życiu, łatwo ten moment przegapić. Warto jednak pamiętać, że Pan Bóg lubi nas zaskakiwać. Dlatego podejmujemy różne inicjatywy i praktyki duchowe, które mają za zadanie urozmaicić i sprawić, byśmy dobrze ten czas przeżyli. Może to być kalendarz adwentowy, częstsze sięganie po lekturę Słowa Bożego, udział w roratach, dodatkowa modlitwa, dzieła miłosierdzia i wiele innych. Bądźmy twórczy! Praktyki te mają za zadanie przygotować nas na to przyjście i wzbudzać nasz zapał. Pomyśl, co możesz zrobić, by czas adwentu nie został zmarnowany. Zastanów się jakie praktyki podejmiesz, by Twoje wyczekiwanie było przepełnione ekscytacją i tęsknotą za Panem. Powtarzaj w różnych momentach tego dnia i adwentu: Marana tha! Przyjdź Panie Jezu!

grafika własna autora